

## ŻONY KAPŁANÓW GRECKOKATOLICKICH W WIEKU XVIII. SZKIC DO PORTRETU

Irena Wodzianowska

Katedra Historii i Historiografii Europy Wschodniej  
Instytut Historii, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

**Streszczenie.** Rola małżonek kapłanów w XVIII w. w życiu parafii unickich nie jest możliwa w pełni do przeanalizowania ze względu na szczątkowe materiały źródłowe. Archiwalia dostarczają wybiórcze informacje o pochodzeniu społecznym, wykształceniu i ocenie moralnej życia kobiet. Pozwala to na pierwszy szkic do obrazu roli i stanowiska kobiet w społecznościach, głównie wiejskich, obrządku wschodniego. Ze względu na rozmieszczenie parafii unickich w Rzeczypospolitej badania obejmują wschodnią i południową część kraju. Gęsta sieć parafialna na tym terenie sprawia, że duchowieństwo wschodnie jest znacznie liczniejsze niż łacińskie.

**Słowa kluczowe:** Kościół greckokatolicki, metropolia kijowska, córki kapłańskie, żony duchownych

W Kościele greckokatolickim, zgodnie z tradycją Kościołów Wschodnich, celibat nie obowiązywał duchowieństwa diecezjalnego. Kandydat do kapłaństwa mógł zawrzeć związek małżeński po otrzymaniu niższych święceń, ale przed święceniami prezbiteratu. Na terytorium metropolii kijowskiej w wieku XVIII bezzenni kapłani nie stanowili licznej grupy wśród kleru unickiego. Z analizy powizytacyjnych protokołów drugiej połowy stulecia wynika, że był to tylko 1% duchowieństwa<sup>1</sup>. Księża obrządku wschodniego stanowili większość kleru katolickiego na obszernych wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej ze względu na gęstą sieć parafialną na tym terenie<sup>2</sup>. Ludność katolicka więc częściej spotykała się z żonatym duchownym niż celibatariuszem. Styl ich życia rodzinnego, stosunki domowe, z jednej strony stanowił wzór do naśladowania, z drugiej budziły zarówno ciekawość parafian, jak i przekonanie o łatwiejszym zrozumieniu problemów wiernych, związanym funkcjonowaniem i utrzymaniem rodziny, gospodarstwem itp. Badania nad życiem rodzinnym kleru unickiego podjęli w ostatnich latach polscy naukowcy. Rekonstrukcje środowisk rodzinnych przeprowa-

---

<sup>1</sup> Пор. Д. Лісейчыкаў, *Святар у беларускім соцыуме. Прасапаграфія ўніяцкага духавенства, 1596-1839 гг.*, Мінск 2015, s. 38; І. Водзяновска, *Сім'я уніяцького священика на Брацлавщині у другій половині XVIII століття*, w: *Історія Релігій в Україні. Науковий Щорічник* (2010), кн. 1, Львів 2010, s. 254.

<sup>2</sup> Пор.: В. Szady, *Geografia struktur religijnych i wyznaniowych w Koronie w II połowie XVIII w.*, Lublin 2010, s. 245–247.

dzili Witold Bobryk oraz Dorota Wereda<sup>3</sup>. Stan badań oraz dotychczasowe ustalenia przedstawił Piotr Rachwał<sup>4</sup>. Pośrednio temat rodzin duchownych omawiany jest przez autorów publikacji poświęconych duchowieństwu – Annę i Witolda Kołbuków<sup>5</sup>, Dzianisa Lisiejczykowa<sup>6</sup> i innych<sup>7</sup>. Stanowią one pierwsze ustalenia – liczby celibatariuszy na określonym terytorium, pochodzenie społeczne kapłanów, edukacja księży, liczebność rodzin, problemy duszpasterskie i rodzinne itp.

Rodzina kapłańska stanowi szczególny świat. Paroch unicki powinien pozostać kapłanem nie tylko w świątyni, w trakcie sprawowania liturgii czy funkcji duszpasterskich, ale również w swojej rodzinie i we własnym domu. W tych działaniach wspierały ich małżonki, biorąc aktywny udział w życiu religijnym parafii, uczestnicząc w nabożeństwach, dbając o porządek w cerkwi. Pozostawały jednak w cieniu męża, wspierając go i na polu pracy duszpasterskiej i w życiu prywatnym. Kim więc były małżonki kapłanów unickich?

Szczątkowa podstawa źródłowa nie pozwala w pełni nakreślić ich portret zbiorowy na tak rozległym terenie jak kijowska metropolia. Wzmianki o żonach kapłańskich pojawiają się w księgach święceń kapłańskich (najczęściej imię), księgach sądowych (naganne zachowanie małżonki lub kapłana) oraz opisach powizytacyjnych. Podstawę badań stanowią wizytacje, w których w połowie XVIII w. delegaci biskupów zapisywali informacje o rodzinie duchownego. Dotychczas bowiem wizytatorzy koncentrowali się tylko na duszpasterskiej działalności parocha. W parafiach wiejskich, które stanowiły większość w strukturze Kościoła greckokatolickiego w Rzeczypospolitej, rodzina duchownego stanowiła niewątpliwie miejscową elitę. Władze duchowne zwracały uwagę na sposób życia i zachowanie kapłana oraz członków jego rodziny. Stosunkowo niewiele miejsca poświęcano w tych opisach żonom kapłanów – odnotowując ich imię, pochodzenie społeczne czy zachowanie. Należy zaznaczyć, że także

<sup>3</sup> W. Bobryk, *Rodzina kapłańska w unickiej diecezji chełmskiej w XVIII wieku*, w: *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku*, red. C. Kukło, Warszawa 2008, s. 219–229; D. Wereda, *Środowisko rodzinne duchownych unickich w XVIII wieku (na przykładzie diecezji włodzimiersko-brzeskiej)*, w: *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku*, red. C. Kukło, Warszawa 2008, s. 207–218.

<sup>4</sup> P. Rachwał, *Rodzina greckokatolicka na ziemiach polskich do II wojny światowej. Stan badań*, w: *Struktury demograficzne rodziny na ziemiach polskich do połowy XX wieku: przegląd badań i problemów*, red. Piotr Guzowski, Cezary Kukło, Białystok 2014, s. 79–92.

<sup>5</sup> A. Kołbuk, W. Kołbuk, *Życie codzienne na probostwie unickim na ziemiach nadbużańskich w XVIII i XIX wieku*, Lublin 2015, s. 67–73. Także w pracach o diecezji włodzimiersko-brzeskiej D. Weredy (*Unicka diecezja włodzimiersko-brzeska (część brzeska) w XVIII wieku*, Siedlce 2014, s. 125–127), studium W. Bobryka o diecezji chełmskiej (*Duchowieństwo unickiej diecezji chełmskiej w XVIII wieku*, Lublin 2005, s. 134–137) lub szerzej o kapłanach unickich w Królestwie Polskim: W. Kołbuk, *Duchowieństwo unickie w Królestwie Polskim. 1835–1875*, Lublin 1992, s. 86–89.

<sup>6</sup> Д. Лісейчыкаў, *Святар у беларускім соцыюме*, s. 28–30.

<sup>7</sup> Kwestię małżeństw kapłanów wschodniego obrządku pod kątem regulacji prawnych podjęła także Sofia Senyk, głównie dla XVII – pocz. XVIII wieku: *A married Clergy. Observance of the Norms Regulating of Marriage of Priests in the Ruthenian Uniate Church*, „Orientalia Christiana Periodica”, 64 (1998), s. 175–192.

nieliczni wizytatorzy podobne informacje zamieszczali w końcowych opisach wizytacji. Niemniej jest to jedyne źródło, które dostarcza masowych informacji.

Zgodnie z ustawodawstwem cerkiewnym żony kapłańskie miały wyróżniać się postawą moralną. Z racji pełnionych przez kapłana funkcji przestrzegano, by „w stan małżeński wstępować z rozważą”, a kandydatka do małżeństwa miała spełniać określone wymogi<sup>8</sup>. Dotyczyły one przede wszystkim pochodzenia i obyczajowości, ponieważ wybór nieodpowiedniej żony rzutował na dalszej działalności kapłana.

Najlepiej przygotowanymi do tej roli, z racji urodzenia i wychowania, były córki kapłanów. Potwierdza to także dokumentacja wizytacyjna, chociaż wiadomości o pochodzeniu społecznym małżonek duchownych figurują znacznie rzadziej niż w przypadku ich mężów, lub ograniczają się do pojedynczych kobiet wywodzących się z rodzin szlacheckich lub kapłańskich<sup>9</sup>. Z protokołów wizytacyjnych z lat 1782–1785 przeprowadzonych na terenie województwa braławskiego wynika, że większość małżonek duchowieństwa unickiego pochodziła z rodzin kapłańskich (tab. 1). Stanowiły one 111 ze 139 ustalonych osób (o 56 brak informacji). W nielicznych parafiach miejskich zdarzały się małżeństwa z mieszczankami lub córkami kupców (20 osób). Zaskakująca jest dość znaczna w tej grupie liczba kobiet pochodzenia chłopskiego (13). Władze cerkiewne bowiem odradzały małżeństwa i wszelkiego rodzaju pokrewieństwa z pospółstwem. Dbając o odpowiedni poziom duchowieństwa zakazano synom kapłańskim na zawarcie związków z osobami „kondycji prostej”. Zgodnie z rozporządzeniem metropolity T. Rostockiego nie mogli oni po ślubie z chłopkami aspirować do święceń kapłańskich „bądź najwyższej byli edukacji”<sup>10</sup>.

Jak wskazuje wynik badań, rzadziej wybierano kandydatek do małżeństwa wśród szlachty. Czy można to wytłumaczyć faktem, że tradycyjne społeczeństwo XVIII w. opierało się na ustalonych podziałach społecznych lub małżeństwa z duchownymi unickimi raczej splendoru szlachciankom nie dodawały? Zanim jednak nie zostaną przeprowadzone badania nad grupami społecznymi – ich liczbą, skupiskami w poszczególnych regionach, wnioski te nie są uprawnione. Tym bardziej że w wieku XVIII na tym terenie nastąpiła powolna dominacja rodzin szlacheckich w stanie duchownym. Święcenia kapłańskie mogli otrzymać ludzie wolni, więc nie był to stan zamknięty. Z analizy prezent nadawanych przez właścicieli ziemskich dla nowych proboszczów na terenie województwa braławskiego w latach 1770–1779 wynika, że 112 ze 167 kandydatów do beneficjów cerkiewnych deklarowało pochodzenie szlacheckie<sup>11</sup>. Ponadto warto podkreślić, że unicka sieć parafialna różniła się w poszczególnych regionach metropolii. Na ziemiach białorusko-litewskich parafie miejskie stanowiły większy odsetek niż na ukraińskich. Z kolei należało tam do jednej parafii nieraz kilka wiosek i osad, w tym szlacheckich. Na Podolu, Wołyniu i Kijowszczyźnie więk-

<sup>8</sup> Por.: D. Wereda, *Środowisko rodzinne duchownych unickich*, s. 207–209.

<sup>9</sup> Por.: I. Водзяновска, *Сім'я уніятського священика*, s. 255.

<sup>10</sup> IP НБУВ, I, 2469, k. 208.

<sup>11</sup> Na podstawie: РГИА, ф. 824, оп. 2, д. 344.

szkość stanowiły parafie jednowioskowe. W niektórych z nich szlachta tworzyła niewielki odsetek lub nie było jej w ogóle, w innych – ponad połowę parafian.

Tabela 1. Pochodzenie społeczne małżonek parochów (na przykładzie parafii w braclawskiej części metropolii kijowskiej)

Pochodzenie	Dekanaty					
	braclawski	humański	przyłucki	sokołow- ski	worono- wicki	żywotow- ski
Kapłańskie	21	17	16	22	13	22
Mieszczańskie	1	5	–	5	1	2
Szlacheckie	1	3	–	1	1	2
Chłopskie	3	2	–	6	2	–
Inne	–	–	–	–	–	3
Brak informacji	11	6	13	4	14	8

Źródło: I. Водзяновска, *Сім'я уніятського священика*, s. 255–256.

Należy jednak podkreślić, że małżeństwo z synem lub córką parocha, przynajmniej w przekonaniu wiejskiej społeczności, było uznawane za awans społeczny. W przypadku ślubów chłopów z córkami kapłanów, zdarzało się że to małżonek przybierał nazwisko żony. Tak było w sytuacji kapłana ze wsi Demkówka, syna chłopskiego Jana Serediuka, który po ślubie z córką miejscowego parocha „starając się o kapłaństwo, przed duchowną władzą uczynił się synem kapłańskim. Teścia swego przezwisko wziął, ks. Grzegorza Hinkowskiego, parocha nieboszczyka demkowskiego”<sup>12</sup>.

Małżeństwa córek kapłanów z przyszłymi aspirantami do stanu kapłańskiego wiązało się z kwestią dziedziczenia parafii. W ten sposób pozyskiwano także koadiutorów, czyli wikariuszy z prawem następstwa. Po śmierci proboszcza przejmowali oni parafie teściów. Była to również forma więzów, które tworzyły się na określonym terenie pomiędzy rodzinami kapłańskimi.

Należy zakładać, że żony duchownych w większości były Rusinkami oraz Polkami. Szczątkowe informacje o ich narodowości jednak pozwalają na włączenie w ich krąg także innych nacji. Zdarzały się, w drodze wyjątku, małżeństwa z „wy-chrztą”<sup>13</sup>, Żydówką (dekanat żywotowski). W południowej części metropolii duchowni żenili się z Wołoszkami czy Greczynkami (dekanaty humański, braclawski, józefgrodzki, jarucki). Kapłani przebywający z Wołoszczyzny najczęściej byli również prawosławnymi, którzy zmieniali wyznanie po objęciu parafii greckokatolickich. Brakuje zaś informacji o przejściu na katolicyzm ich małżo-

<sup>12</sup> *Wizytacje generalne parafii unickich w województwie kijowskim i braclawskim*, s. 492.

<sup>13</sup> IP НБУВ, I, 2467, k. 781.

nek. Powstaje więc pytanie jaki odsetek żon kapłanów był prawosławny, a ile z nich należało do Kościoła rzymskokatolickiego<sup>14</sup>.

Dokumentacja archiwalna pozwala na ustalenie imion żon duchownych. D. Lisiejczykow ustalając biogramy ponad 8000 duchownych z obszaru ziem białoruskich wskazał cztery najczęściej występujące imiona kapłańskich małżonek – Anna, Marianna, Agata oraz Katarzyna<sup>15</sup>. Popularność tych imion można także odnotować i w ukraińskiej części metropolii.

Większość wywodząca się z rodzin kapłańskich kobiet posiadała pewne wykształcenie, chociaż na edukację córek zwracano mniejszą uwagę niż synów. Świadczy o tym dokumentacja wizytacyjna, w których zapisy o wykształceniu córek lub żon kapłanów, poza nielicznymi przypadkami, zostały pominięte. Należy zakładać, że była to edukacja domowa, podobnie jak i w synów duchownych. Nauka dziewcząt rozpoczynała się w domu duchowieństwa w podobnym wieku co i chłopców – 8–9 lat<sup>16</sup>. W dekanacie humańskim przy sześciu małżonkach kapłanów odnotowano, że posiadają one „edukację domową”. Trudno stwierdzić jednoznacznie, na czym ta edukacja jednak polegała w przypadku kobiet i czy w ogóle się różniła. Czy posiadały one umiejętność czytania i pisania po rusku czy również po polsku, a może znajomość łaciny? Tym bardziej że przy niektórych paniach odnotowano że „edukacji domowej dobrej”, a w innym domowej „miernej” (dekanat sokołowski).

Wizytatorzy zwracali szczególną uwagę na synów duchownych, odnotowując ich liczbę, wiek, wykształcenie<sup>17</sup>. W sporej części materiałów wizytacyjnych brakuje w ogóle informacji o istnieniu córek, ograniczając się do zapisu – „synów nie ma”<sup>18</sup>. Niemożliwe jednak by na określonym terytorium był brak dzieci płci żeńskiej. Zwłaszcza, że równoległe są wiadomości o żonach pochodzenia kapłańskiego. Poświęcenie uwagi synom należy rozumieć jako troskę o edukację przyszłych sukcesorów beneficjów kościelnych. Od najmłodszych lat kształceni byli w tym kierunku, gdyż zgodnie z tzw. ustawą „O popowiczach” z 1764 r., jeśli się nie przygotowawali do stanu duchownego lub nie wstąpili do cechu rzemieślniczego, popadali w poddaństwo. Istotny jest również fakt, że córki kapłanów należały do ludzi wolnych i nie ograniczało ich żadne prawo. Jedynie, gdyby wyszła ona za mąż za osobę poddaną, traciła swe przywileje.

Do nielicznych należą także komentarze o dalszych losach kobiet wywodzących się z rodzin kapłańskich. Nie powinno się jednak zakładać, że ich los był całkowicie obojętny dla władcy cerkiewnej, skoro można przeczytać następujące komentarze: ks. Mikołaj Prokopowicz (Targowica) „powydawał [je] honeste,

<sup>14</sup> Por. A. Kołbuk, W. Kołbuk, *Życie codzienne na probostwie unickim na ziemiach nadbużańskich*, s. 69.

<sup>15</sup> Wśród innych m.in. Maria, Anastazja, Julia, Prakseda, Elżbieta. Por.: Д. Лісейчыкаў, *Святар у беларускім соцыуме*, s. 28.

<sup>16</sup> Por. Д. Лісейчыкаў, *Святар у беларускім соцыуме*, s. 32.

<sup>17</sup> Liczba dzieci w rodzinach duchownych: W. Bobryk, *Duchowieństwo unickiej diecezji chelmskiej*, s. 136–137; Д. Лісейчыкаў, *Святар у беларускім соцыуме*, s. 39; I. Водзяновска, *Сім'я уніяцького священика*, s. 256.

<sup>18</sup> ДАЖО, ф. 178, оп. 53, спр. 38, к. 86.

jedna córka za kapłanem, druga za szlachcicem”<sup>19</sup>. Należy zaznaczyć, że córki kapłanów rzadziej wybierały życie zakonne.

W rodzinie duchownego pozycja kobiet była ściśle związana z szacunkiem i pozycją księdza. Rodzina kapłańska z racji uposażenia była w swym statusie materialnym bliska chłopskiej, z powodu zaś funkcji sprawowanej przez kapłana należała do miejscowej elity. Podstawowym uposażeniem wszystkich parafii unickich były nadania ziemi – rolnej, łąk, lasów. Ponadto duchowni otrzymywali stawy, pasieki, młyny. Duchowieństwo poza opłatami za posługę sakramentalną i liturgiczną utrzymywało się więc większości z pracy na roli.

Prowadzenie gospodarstwa wymagało pracy kilku osób. Należy podkreślić, że tylko w wyjątkowych sytuacjach kapłan osobiście trudził się w gospodarstwie. Zdarzało się to w przypadku problemów z wynajęciem robotników. W zdecydowanej większości korzystano z pracy najemnej. W jednym z najbiedniejszych dekanatów na ziemiach ukraińskich – tetyjowskim, gdzie majątki kapłańskie zostały zniszczone w czasie koliszczyzny i późniejszych zawieruch wyznaniowych, według lustracji przeprowadzonej w latach 1775–1776 kapłani zatrudniali najczęściej 3–4 osoby<sup>20</sup>. W większości przypadków byli to parobkowie do pracy w gospodarstwie oraz „kucharka czyli najmiczka” wraz z pomocnicą do pilnowania żywego inwentarza i robót polowych. W 51 (z 68) parafii dekanatu pracowało więc 312 osób<sup>21</sup>. Poza jedną parafią, w której zatrudniony był tylko parobek, zawsze odnotowano kucharkę oraz pomoc „do inwentarza”. Oznaczało to, że żony kapłanów również nie pracowały w polu oraz w gospodarstwie, najwyżej pomagając tylko pracownikom i je nadzorując.

Trudno dzisiaj odbudować model relacji panujących w rodzinach duchowieństwa greckokatolickiego. Z pewnością borykały się one z tymi samymi problemami, co i ich parafianie. Najczęściej odnotowywano pijaństwo oraz udział w kłótniach lub bójkach. Z pewnością zachowanie członków rodziny, a szczególnie małżonki, rzutowało na ocenę pracy duchownego w parafii<sup>22</sup>.

W protokołach wizytacyjnych spotykamy czasami również ocenę zachowania i życia małżonek kapłanów. Charakterystyka ta sprowadza się do słów „stateczna”, „przykładna”, „pobożna”. Przykład podobnych opisów najczęściej można odnotować w źródłach archiwalnych – „Żona tegoż kapłana z indagacji prowizorów okazała się być stateczną”<sup>23</sup>. Na terenie województwa braclawskiego w wizytacjach z lat 1782–1785 w ten sposób sporządzono ocenę w kilku dekanatach: w wononowickim – 15 kobiet, w przyłuckim 22, komargrodzkim 24, jaruckim 32<sup>24</sup>. Opis

<sup>19</sup> IP НБУВ, I, 2474, k. 6v.

<sup>20</sup> РГИА, ф. 824, оп. 2, д. 289, к. 232–248.

<sup>21</sup> O służbie w pozostałych 17 parafiach brakuje informacji w lustracji z lat 1775–1776. Tamże.

<sup>22</sup> Пор. Д. Лісейчыкаў, *Святар у беларускім соцыуме*, s. 41–42.

<sup>23</sup> Nie wymieniona z imienia żona ks. Jakuba Trembowieckiego (w. Aleksandrówka, dekanat kalnicki). ДАЖО, ф. 178, оп. 53, спр. 36, к. 53v.

<sup>24</sup> І. Водзяновска, *Сім'я уніяцького священика*, s. 255.

ten niekiedy był poszerzany o kilka wyrazów: „przystoyna, trzezwa y przykładnego życia kobieta”<sup>25</sup>.

Znacznie obszerniej udokumentowane zostały negatywne cechy charakteru, nałogi czy naganny sposób zachowania. W niektórych protokołach widnieje zapis „niestatek” odnośnie małżonek parochów (np. woronowicki, żywotowski, przyłucki), jednak w końcowym dekreście nie ukarano ani wyjaśniano przyczyn takiej oceny. Najczęściej zaś krytykowane były za częste spożywanie alkoholu – „często lubi napiiac się” oraz kłótnie. Konflikty i nieporozumienia w rodzinie kapłańskiej dość często miały swe źródło w nadmiernym spożyciu alkoholu. Niektóre przejawy też nagannego zachowania żon kończyły się wyrokami sądowymi, które prowadzili delegaci biskupów. Nakładano zazwyczaj kary finansowe lub kierowano na przymusowe 1- lub 2-tygodniowe rekolekcje. W sytuacji, gdy chodziło o córkę kapłana, mogła zostać skierowana do domu rodzinnego, na parafię ojca, który miał czuwać nad poprawą jej zwyczajów. W większości spraw karano obu współmałżonków, w tym niewinnego księdza z tytułu „niepowstrzymania żony”. Duchowni bowiem byli zobowiązani do zachowania w rodzinie dobrych obyczajów<sup>26</sup>. Ks. Ignacy Wierzbicki (Biłki), którego małżonkę określił wizytator jako „zuchwała, w sądzie na terminie dzisiejszym biła po pyskach diaka, parochianina i odważniej ieszcze bic obiecała”<sup>27</sup> został ukarany grzywną na rzecz miejscowego seminarium. Zachowanie pań ponadto nie tylko nie mogło odbiegać od norm chrześcijańskich, ale kształtować ich w miejscu zamieszkania. Stąd były karane za popularne stosowanie wszelkich zabobonów oraz zakazanych praktyk jak zamawianie krwi „szeptaniem”<sup>28</sup>. Jak wskazał wizytator – żona księdza nie tylko praktykować, ale i o tym wiedzieć nie powinna. Rodzina kapłańska bowiem nie mogła siać zgorzenia w parafii.

Żony kapłanów nie mogły pozwolić sobie nie tylko na nieodpowiednie prowadzenie się, jak również brak szacunku w stosunku do swych mężów. Małżonka ks. Jana Zubowicza (Strzelczyn) wraz z żoną jego pomocnika, po kolejnym upiciu się mężów w karczmie, za to, że targała swego po powrocie do domu za włosy i „fajerwerki” wyrabiała, miała leżeć krzyżem w cerkwi w ciągu trzech niedziel. Tylko z racji jej podeszłego wieku nie została nałożona na nią surowsza kara. Jej mąż został ukarany, również łagodnie z powodu wieku, za pijaństwo i „żony nie wstrzymywanie i nad sobą przewodzić dopuszczanie”. Wysłano go na 2-tygodniowe rekolekcje u oo. Dominikanów w Tywrowie. Jego młodszy pomocnik zaś za te same zarzuty został zawieszony na 3 lata w funkcjach kapłańskich<sup>29</sup>. Życie zarówno całej rodziny kapłańskiej, jak i funkcjonowanie w niej kobiet miało stanowić wzór dla społeczności wiernych. A więc zachowanie małżonek oraz okazywany przez nich szacunek swym mężom-kapłanom miały być przykładem postawy parafian wobec ich duszpasterza i życia chrześcijańskiego. Stosunek

<sup>25</sup> IP НБУВ, I, 2467, k. 243.

<sup>26</sup> Por.: W. Bobryk, *Rodzina kapłańska w unickiej diecezji chełmskiej*, s. 211.

<sup>27</sup> IP НБУВ, I, 2474, k. 7.

<sup>28</sup> *Wizytacje generalne parafii unickich w województwie kijowskim i braclawskim*, s. 842–843.

<sup>29</sup> ДАЖО, ф. 178, оп. 53, спр. 47, к. 33–33v.

kobiet do ich współmałżonków miał istotne znaczenie także z powodu statusu materialnego który był niewiele wyższy od chłopskiego. Prestiż rodziny parocha w miejscowej wspólnotcie opierał się na szacunku do jego stanu kapłańskiego.

Z powodu braku informacji o dzieciach obojga płci w rodzinach kapłańskich trudno dla całości obszaru metropolii wskazać liczebność rodzin kapłańskich. W dekanacie żywotowskim (1790) w 42 rodzinach kapłańskich najczęściej posiadano dwóch (14 rodzin) lub trzech synów (10). W dwóch w ogóle nie było potomka męskiego, a w czterech urodziło się 4–5 synów<sup>30</sup>. Na podstawie wizytacji uwzględniających również córki można stwierdzić, że większość kapłanów posiadała trójkę dzieci<sup>31</sup>.

Dziedziczenie parafii jak przechodzenie jej z ojca na syna lub córkę kapłana było swoistym funduszem emerytalnym dla podeszłych wiekiem duchownych i ich żon. Cerkiewne kanony zakazywały święceń osoby, która ożeniła się z wdową lub wstąpiła w związek małżeński po raz drugi, po śmierci żony. Traktowano to jako bigamię, czyli wielożeństwo. Można było starać się o dyspensę, w praktyce jednak duchowni nie zawsze o nią ubiegali się. Właściwie w każdym dekanacie pracowali kapłani określani jako bigamiści<sup>32</sup>. Niejednokrotnie żenili się kandydaci do beneficjów kościelnych z wdowami po księżach<sup>33</sup>. Sytuacja wdów była znacznie trudniejsza niż wdowców. Poza stratą osobistą po śmierci męża kobiety traciły również środki utrzymania. Paroch bowiem był gwarantem ich finansowego zabezpieczenia. Po jego śmierci wdowa pozostawała wraz z dziećmi na beneficjum cerkiewnym do momentu wyznaczenia nowego proboszcza. Nie funkcjonowały wówczas żadne formy wsparcia finansowego małżonek kapłanów. Zgodnie z tradycją Wschodnich Kościołów tymczasowym środkiem był tzw. „annus gratiae”, czyli rok łaski. Był to okres, w którym wdowa mogła zebrać plony z pól zasianych jeszcze za życia swego męża. W tym czasie jednak to na niej spoczywał obowiązek zadbania o opiekę duszpasterską nad wiernymi<sup>34</sup>.

Wdowy mogły też liczyć na rekompensatę finansową za wkład w budowę plebanii, budynków gospodarczych itp. dokonanych przez zmarłego<sup>35</sup>. Wycenę przeprowadzał dziekan lub, w sytuacjach spornych, delegaci biskupów. Jednak, gdy wdowa nadużywała swych praw – pozostawała po wyznaczeniu nowego proboszcza na parafii lub nie oddawała mu dokumentów cerkiewnych mogła zostać nawet odsądzona od cerkwi<sup>36</sup>.

<sup>30</sup> Na podstawie wizytacji generalnej z XII 1789-II 1790. IP НБУВ, I, 2478.

<sup>31</sup> Por.: W. Bobryk, *Rodzina kapłańska w unickiej diecezji chełmskiej*, s. 222.

<sup>32</sup> Por. Д. Лісейчыкаў, *Святар у беларускім соцыуме*, s. 36–37.

<sup>33</sup> Por. także: I. Водзяновска, *Сім'я уніяцького священика на Брацлавіщині*, s. 259–260.

<sup>34</sup> *Greckokatolickie dekanaty błoński i puchowicki w latach 1783-1784*, wstęp i opr. I. Wodzia-  
nowska, Sandomierz 2006, s. 253.

<sup>35</sup> Nowomianowany proboszcz miał obowiązek spłacić wszystkie inwestycje dokonane przez swego poprzednika zarówno wdowie jak i jej dzieciom. Por.: BCz, 3124 IV, k. 16–17; РГИА, ф. 823, оп. 3, д. 1178, к. 18.

<sup>36</sup> Por. sprawę wdowy po ks. Filipowi Maciejewiczu, par. Bezpieczna, dekanat Żywotów. IP НБУВ, I, 2478, k. 188–189v.



Zwracano również posag, które wносиły kobiety. Dość często pozostawały one na wsi, w której pracował mąż, kupując ziemię i prowadząc gospodarstwo. Delegaci biskupów przybywający z wizytacją zwracali uwagę na wykształcenie ich synów, dbając, by w przyszłości mogli oni przyjąć święcenia kapłańskie lub objąć funkcje cerkiewne, np. diaka. Część udawała się do najbliższych krewnych, powierzając opiece zaprzyjaźnionych kapłanów swych synów, by mogli uzyskać stosowne wykształcenie.

Krąg kontaktów żon kapłańskich był ograniczony, gdyż zarówno one, jak i mężowie nie mogli bywać na weselach, chrzcinach, w karczmach, a więc integrować się z mieszkańcami. Instrukcje dla duchownych zakazywały „z poddaństwem koligacić, kumać”<sup>37</sup>. Ograniczał się on na wsiach do plebanii, rodziny oraz miejscowej elity do której należała rodzina ekonoma lub zarządcy majątku, zazwyczaj obrządku łacińskiego, szlachty, osadczego lub wójta wsi, rodziny diaka cerkiewnego. W miastach z pewnością dołączali do nich mieszczanie, kupcy, rodziny innych duchownych. Eksponowanie bliskich relacji, przynajmniej na forum publicznym, między kapłanem a jego małżonką podlegały większej regulacji niż osób świeckich. Od okresu chełmskiego synodu diecezjalnego (1683) obowiązywała zasada by żaden kapłan ze swą żoną nie jeździł powozem ani nie bywali razem na chrzcinach<sup>38</sup>. Zasada ta obowiązywała także pod koniec następnego stulecia. Wizytator generalny w styczniu 1782 r. zalecał miejscowemu dziekanowi, by duchowieństwu podległego mu dekanatu bityłowskiego przypominał, by „kapłani z żonkami wraz ięździeć nigdy niepowinni pod grzywnami za każdy raz na seminaryę radomylską dziesięciu”<sup>39</sup>.

Małżeństwa z córkami kapłanów, dziedziczenie parafii, zakaz utrzymywania kontaktów ze stanem chłopskim spowodował wyłanianie się w ciągu XVIII w. osobnego stanu w społeczeństwie polskim. Powstaje więc pytanie, na ile styl życia i związane z nim ograniczenia i przywileje odpowiadały kobietom? Nie przemówią do nas z kart pamiętników i wspomnień, pozostają tylko lakoniczne wzmianki w protokołach wizytacyjnych o tych czyniących „fajerwerki” i „statecznych matronach”.

#### BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne:

Российский Государственный Исторический Архив (РГИА), ф. 823, оп. 3, д. 1178; ф. 824, оп. 2, д. 289, 344.

Державний архів Житомирської області (ДАЖО), ф. 178, оп. 53, спр. 36–38, 47.

Biblioteka Czartoryskich (BCz), Kraków, rkps 3124 IV.

Інститут Рукописів Національної Бібліотеки України ім. В. Вернадського (ІР НБУВ), I, 2467, 2474, 2476, 2478.

<sup>37</sup> BCz, rkps 3124 IV, k. 389.

<sup>38</sup> Пор. Пор. Д. Лісейчыкаў, *Святар у беларускім соцыуме*, s. 39–40.

<sup>39</sup> Biblioteka Czartoryskich (dalej: BCz), rkps 3124 IV, k. 389.

## Publikacje

- W. Bobryk, *Rodzina kapłańska w unickiej diecezji chełmskiej w XVIII wieku*, w: *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku*, red. C. Kukło, Warszawa 2008, s. 219–229.
- W. Bobryk, *Duchowieństwo unickiej diecezji chełmskiej w XVIII wieku*, Lublin 2005.
- Greckokatolickie dekanaty błoński i puchowicki w latach 1783–1784*, wstęp i opr. I. Wodzianowska, Sandomierz 2006.
- A. Kołbuk, W. Kołbuk, *Życie codzienne na probostwie unickim na ziemiach nadbużańskich w XVIII i XIX wieku*, Lublin 2015.
- W. Kołbuk, *Duchowieństwo unickie w Królestwie Polskim. 1835–1875*, Lublin 1992.
- P. Rachwał, *Rodzina greckokatolicka na ziemiach polskich do II wojny światowej. Stan badań*, w: *Struktury demograficzne rodziny na ziemiach polskich do połowy XX wieku: przegląd badań i problemów*, red. P. Guzowski, C. Kukło, Białystok 2014, s. 79–92.
- S. Senyk, *A married Clergy. Observance of the Norms Regulating of Marriage of Priests in the Ruthenian Uniate Church*, "Orientalia Christiana Periodica", 64 (1998), s. 175–192.
- B. Szady, *Geografia struktur religijnych i wyznaniowych w Koronie w II połowie XVIII w.*, Lublin 2010.
- D. Wereda, *Środowisko rodzinne duchownych unickich w XVIII wieku (na przykładzie diecezji włodzimiersko-brzeskiej)*, w: *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku*, red. C. Kukło, Warszawa 2008, s. 207–218.
- D. Wereda, *Unicka diecezja włodzimiersko-brzeska (część brzeska) w XVIII wieku*, Siedlce 2014.
- Wizytacje generalne parafii unickich w województwie kijowskim i braclawskim po 1782 roku*, opr. i wyd. M. Radwan, Lublin 2004.
- I. Водзяновска, *Сім'я уніяцького священика на Брацлавщині у другій половині XVIII століття*, w: *Історія Релігій в Україні. Науковий Щорічник (2010)*, кн. 1, Львів 2010, s. 254–261.
- T. Леонтьева, *Женщины из духовного сословия в самодержавной России*, w: *Женщины. История. Общество*, отв. ред. В. И. Успенская, вып. 1, Тверь 1999, s. 47–57.
- Д. Лісейчыкаў, *Святар у беларускім соцыуме. Прасапаграфія ўніяцкага духавенства, 1596–1839 гг.*, Мінск 2015.

THE WIVES OF GREEK CATHOLIC PRIESTS IN 18<sup>TH</sup> CENTURY

**Abstract.** The role of priests' wives in 18th century Greek Catholic parishes is impossible to be analyzed in full, since the sources are very incomplete. Archives contain some information about social background, education, and evaluation of moral conduct of the women. This allows for an initial sketch of the role and the status of women in (mainly rural) communities of the Greek Catholic rite. Due to the distribution of Greek Catholic parishes throughout the Polish-Lithuanian Commonwealth, the study covers the eastern and the southern parts of the country. The dense network of parishes in this area makes the Eastern clergy more numerous than the Latin clergy.

**Keywords:** Greek Catholic church, Kiev metropolis, daughters of priests, wives of priests

*Translated by Hubert Kowalewski*